

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w P. XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2017 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. R.**

przeciwko (...) **SA w W.**

o zapłatę

- 1. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powódki A. R. 166.000 (sto sześćdziesiąt sześć tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 46.000 zł od 21 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty i od kwoty 120.000 zł od 19 maja 2016 r. do dnia zapłaty;**
- 2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;**
- 3. kosztami procesu obciąża pozwanego i z tego tytułu zasądza od pozwanego na rzecz powódki 7.995,35 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**
- 4. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w P. 7.083,18 zł.**

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powódka A. R. w pozwie datowanym na 22 sierpnia 2008 r. a wniesionym do Sądu Rejonowego w P. 25 sierpnia 2011 r. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) SA w W. na swoją rzecz 46.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego wobec niej na przyszłość za skutki wypadku z 11 kwietnia 2002 r. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniosła, że 11 kwietnia 2002 r. w K. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego doznała ona poważnych obrażeń ciała. Pojazd, którym jechał sprawca, ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Po wypadku została ona przewieziona najpierw do szpitala w W., a następnie w P.. Tam stwierdzono u niej poważny uraz czaszkowo-mózgowy z krwiakiem nadtwardówkowym po stronie lewej. Przeprowadzono u niej kraniotomię i ewakuację krwiaka. Mimo tego, utrzymywały się u niej poważne zaburzenia neurologiczne: zaburzenia świadomości i niedowład lewostronny. Po blisko dwóch tygodniach została przeniesiona na oddział neurologiczny, gdzie leczenie trwało przez kolejne dwa tygodnie. W kolejnych latach kontynuowała leczenie i to zarówno szpitalne, jak i ambulatoryjne. Z biegiem czasu ujawniały się kolejne skutki wypadku w postaci problemów ze wzrokiem i zaburzeń psychiatryczno-psychologicznych. Leczyła się w poradniach neurologicznej, zdrowia psychicznego i okulistycznej. Leczenie to trwa do dzisiaj. Zdiagnozowano u niej organiczne zaburzenia

osobowości na podłożu pourazowym oraz cerebrastenię pourazową. Przeszła kilka serii zabiegów rehabilitacyjnych. Cały czas odczuwa zawroty i bóle głowy znacznego stopnia. Pojawiły się u niej również dolegliwości narządów wewnętrznych, bóle brzucha, wymioty, zaburzenia miesiączkowania.

Powódka podniosła także, że do chwili wypadku była normalnym, zdrowym, sprawnym dzieckiem. Nie miała problemów z nauką, doskonale odnajdywała się społeczności szkolnej. Obecnie jest uzależniona od opieki osób trzecich. Uczy się bardzo wolno, nie rozumie wielu poleceń, nie potrafi skoncentrować uwagi. Nie potrafi nawiązywać kontaktów z rówieśnikami w taki sposób, w jaki czyniła to wcześniej. Jest niezdolna do pracy. Nigdy nie osiągnie takiego potencjału wiedzy i umiejętności, jak osoba zdrowa. Wszystko to rzutuje na jej krzywdę. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany przeprowadził badania lekarskie, które wykazały, że doznała 55-57 % uszczerbku na zdrowiu. Pozwany przyznał jej w związku z tym 90.000 zł zadośćuczynienia, które pomniejszył początkowo o 90 % a następnie o 40 % przyczynienia. Należne jej zadośćuczynienia powinno wynieść 100.000 zł, co pomniejszone o wypłacone jej 45.000 zł daje kwotę dochodzoną pozwem. Nie ma podstaw do postawienia jej zarzutu przyczynienia. Zastosowania art. 362 k.c. nie ma charakteru obligatoryjnego. Okoliczności sprawy przemawiają przeciw obniżeniu na jego podstawie zadośćuczynienia. Byłoby to też sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Istnieje ryzyko pogorszenia się jej stanu zdrowia w przyszłości, co uzasadnia roszczenie o ustalenie.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że bezsporne są okoliczności wypadku i wina kierowcy, a także to, że na mocy umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu ponosi on odpowiedzialność gwarancyjną za skutki wypadku. Podniósł, że powódka w chwili wypadku poruszała się rowerem i zamiast jechać blisko prawej krawędzi jezdni jechała jej środkiem i to tuż za łukiem drogi przez co była niewidoczna dla pojazdów wyjeżdżających zza zakrętu. Uniemożliwiło to bezpieczne jej wyprzedzenie i stało się przyczyną wypadku. Jej przyczynienie wyniosło 40 %. Pozwany wskazał też że w związku z wypadkiem wypłacił powódce 54.000 zł zadośćuczynienia, z czego 9.000 zł na mocy decyzji z 22.03.2005 r., 9.000 zł na mocy decyzji z 3.06.2006 r., 36.000 zł na mocy decyzji z 16.03.2010 r. Ustalając taką wysokość świadczenia uwzględnił doznane przez powódkę cierpienia, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia. Ponadto pozwany zaprzeczył, aby aktualny uszczerbek na zdrowiu powódki wynosił nadal 55-57 %. Uznał też roszczenie o ustalenie za bezzasadne, z uwagi na brak po stronie powódki interesu prawnego.

Z dniem 28 września 2012 r. zmianie uległa nazwa pozwanego, która obecnie brzmi (...) SA (k. 350-358).

Pismem z 29 kwietnia 2016 r. powódka rozszerzyła powództwo w ten sposób, że wniosła o zasądzenie na jej rzecz dodatkowej kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia otrzymania przez pozwanego pisma z rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty. W uzasadnieniu podniosła, że biegli określili jej uszczerbek na zdrowiu na 62 %. Jest to uszczerbek trwały i nie rokujący poprawy. Wskazała także na dodatkowe elementy jej krzywdy, które uzasadniają wyższe zadośćuczynienie (k. 441-444).

W odpowiedzi na powyższe pismo pozwany wniósł o oddalenie powództwa także w części objętej rozszerzeniem (k. 447-449).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 kwietnia 2002 r. czternastoletnia wówczas powódka A. R. jechała do domu rowerem. Kilkadziesiąt metrów przed zjazdem do domu potrafił ją, jadący w tym samym kierunku samochód V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowany przez R. T.. Potrącenie było wynikiem nie zachowania przez kierowcę samochodu wymaganej ostrożności.

(zgodne twierdzenia stron, znajdujące potwierdzenie w wyroku sądu karnego, k. 17-18)

Pobocze drogi, którą poruszała się powódka, nie nadawało się do jazdy rowerem. Bezpośrednio przed potrąceniem jechała ona ok. 1 do 1,5 m od prawej krawędzi jezdni. Sprawca wypadku R. T. jechał z dozwoloną prędkością ok. 90 km/h. Z uwagi na zakręt, do pewnego momentu powódka była dla niego niewidoczna. Jednakże po wyjściu z

zakrętu, kiedy powódka pojawiła się w jego polu widzenia, przy właściwej obserwacji drogi, miał kilka możliwości uniknięcia uderzenia w powódkę. Mógł ją bezpiecznie wyprzedzić bez konieczności zmniejszania prędkości. Mógł zmniejszyć prędkość do tej, którą poruszała się powódka, bez konieczności gwałtownego hamowania. Mógł też zatrzymać samochód przed tyłem jej roweru.

(dowód: opinia biegłego K. W., k. 271-287)

W dniu wypadku R. T. był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwanym.

(dowód: zgodne twierdzenia stron)

Po wypadku powódka została przewieziona najpierw do szpitala w W., a następnie, jeszcze tego samego dnia, do Szpitala (...) w P. na Oddział Intensywnej Terapii. Tam stwierdzono u niej: krwiaka nadtwardówkowego w okolicy czołowej lewej o wymiarach 1,6 cm na 5,3 cm, obecność świeżej krwi w komorze bocznej lewej oraz podtwardówkowo po tej stronie, uciśnięcie komory bocznej lewej, niewielkie przemieszczenie układu komorowego nadnamiotowego. Powódce wykonano kraniotomię (operacyjne otwarcia czaszki, w celu uzyskania dostępu do mózgowia) i dokonano ewakuacji krwiaka. W drugiej dobie po operacji została rozintubowana. 23 kwietnia 2002 r. przekazano ją na Oddział Neurologiczny celem kontynuacji leczenia specjalistycznego. Tam wykonano ponowne badania, które wykazały obecność płaskiego wodniaka okolic płatów czołowych, małego krwiaka podtwardówkowego na granicy płatów czołowego i ciemieniowego oraz obrzęku i krwiaka w powłokach czaszki na tym poziomie. Ponadto stwierdzono ślad krwi w lewym rogu potylicznym, mierne przemieszczenie układu komorowego na stronę lewą i znaczny obrzęk mózgu.

Przez pierwsze kilka dni pobytu w szpitalu powódka była nieprzytomna i bardzo pobudzona, po odzyskaniu świadomości przez kolejne kilka dni była ospała, nie nawiązywała kontaktu słownego. Miała niedowład lewostronny, który stopniowo się cofał. Poza leczeniem farmakologicznym wdrożono wobec niej rehabilitację, która w dniu wypisu umożliwiła jej samodzielne chodzenie. Została wypisana 7 maja 2002 r. w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem kontroli w poradni neurologicznej w ciągu 30 dni.

(dowód: karty informacyjne leczenia szpitalnego, k. 35-37, opinia instytutu, k. 399)

Po wyjściu ze szpitala powódka przez kilka tygodni odbywała rehabilitację w szpitalu w B.. Po powrocie do domu podjęła leczenie w poradniach neurologicznej i zdrowia psychicznego i pod ich nieprzerwaną opieką pozostaje do dziś. W 2005 r. powódka podjęła leczenie okulistyczne. Na początku lutego 2006 r. u powódki pojawiła się niepożądana reakcja (tiki twarzy i tułowia) po zażyciu H. – leku, który zapisał jej psychiatra. Z tego powodu 3 lutego 2006 r. trafiła do szpitala w W.. Objawy ustąpiły po odstawieniu leku i następnego dnia została wypisana.

W toku wizyt powódki w poradni neurologicznej i zdrowia psychicznego stwierdzano, że jest podatna na wpływy, bezkrytyczna, przekorna wobec rodziców, beztroska, bez dystansu, impulsywna, bezkrytycznie wygłasza opinie, nie ma poczucia odpowiedzialności, brakuje jej wytrwałości, jest roszczeniowa i wulgarna.

(dowód: opinia instytutu, k. 399-402, 406, zaświadczenia lekarskie, k. 39, dokumentacja z poradni neurologicznej, k. 41-51, dokumentacja z poradni zdrowia psychicznego, k. 52-68, zaświadczenie lekarskie, k. 69, karta informacyjna, k. 72-73, zaświadczenie, k. 74-75, dokumentacja leczenia okulistycznego, k. 76-78, zaświadczenia lekarskie, k. 79, zaświadczenia lekarskie, k. 80-83, zeznania świadków S. R., k. 255, 568 i K. R., k. 256)

Dolegliwości bólowe powódki przez pierwsze dwa tygodnie po wypadku były znaczne, w okresie kolejnych czterech tygodni były średnie, a po upływie tego czasu ulegały stopniowemu złagodzeniu. Przez pierwsze pół roku od zdarzenia powódka była niezdolna do samodzielnej egzystencji. Po tym czasie wymagała i nadal wymaga częściowej pomocy przy wykonywaniu czynności związanych z zakupami, przygotowaniem posiłków, załatwianiem spraw urzędowych.

(dowód: opinia instytutu, k. 405v-406)

Powódka do chwili wypadku fizycznie, psychicznie i intelektualnie rozwijała się prawidłowo. Była energiczna, wesoła, przyjazna. Miała szeroki krąg kolegów, koleżanek i znajomych. Nie sprawiała kłopotów wychowawczych. W dniu wypadku była uczennicą pierwszej klasy gimnazjum i nauka w tej szkole nie sprawiała jej trudności, otrzymywała trójki, czwórki i piątki. Najbardziej lubiła przedmioty przyrodnicze.

Po wypadku powódka stała się bardzo wybuchowa, nie panuje nad emocjami i wówczas jest agresywna aż do podejmowania zachowań o charakterze przemocy fizycznej. Wytrącają ją z równowagi nawet błahe powody. Ma poważne problemy z pamięcią, w szczególności nie pamięta o rozpoczętych czynnościach wymagających kontroli, jak np. gotowanie. Boi się ciemności i zostawać sama. Nie kończy rozpoczętych prac. Po wypadku urwały się wszystkie jej znajomości i obecnie nie utrzymuje żadnych kontaktów koleżeńskich. Od czasu wypadku odczuwa częste bóle głowy, ma też zawroty głowy. Sporadycznie (kilka razy w miesiącu) bóle głowy są tak silne, że doprowadzają ją do płaczu. W razie bólu głowy zażywa silny lek przeciwbólowy, który otrzymuje na receptę. Musi stale zażywać też inne leki, najprawdopodobniej do końca życia.

Przed wypadkiem powódka nie lubiła wysiłku fizycznego, jednak sprawiała jej przyjemność jazda na rowerze. Od czasu wypadku unika jej. Jej aktywność ogranicza się do oglądania telewizji. Po wypadku znacznie przytyła i obecnie jest otyła.

(dowód: opinia instytutu, k. 399-402, 406, zaświadczenia lekarskie, k. 39, dokumentacja z poradni neurologicznej, k. 41-51, dokumentacja z poradni zdrowia psychicznego, k. 52-68, zaświadczenie lekarskie, k. 69, zeznania świadków: S. R., k. 255, 568 i K. R., k. 256)

Po wypadku powódka kontynuowała naukę w gimnazjum, ale w ramach nauczania indywidualnego przy wymaganiach obniżonych do poziomu dzieci z upośledzeniem umysłowym lekkim. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczęła naukę w pierwszej klasie technikum, ale nie była w stanie intelektualnie sprostać wymaganiom szkolnym. Przeniosła się do szkoły zawodowej, celem nauki w zawodzie sprzedawcy, ale także tam wymagania przerastały jej możliwości. Nie potrafiła zapamiętać tego, czego się wcześniej uczyła. Powodowało to jej irytację, złość i agresję, dlatego zrezygnowała z dalszej nauki.

Po ukończeniu 18 lat powódka, mimo sprzeciwu rodziców, związała się z mężczyzną, zamieszkała z nim i wyszła za niego za mąż. Wkrótce małżeństwo się rozpadło i zostało rozwiązane przez rozwód, a powódka wróciła do rodziców.

Orzeczeniem z 23 marca 2006 r. powódka została uznana za całkowicie niezdolną do pracy do marca 2008 r. Orzeczeniem z 29 lutego 2008 r. została uznana za całkowicie niezdolną do pracy do lutego 2011 r. Powódka została też zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Obecnie nadal jest częściowo niezdolna do pracy jako osoba niepełnosprawna. Może wykonywać tylko prace lekkie, nie obciążone dużym ładunkiem emocjonalnym i nie wymagające kwalifikacji. Otrzymuje rentę socjalną w kwocie 800 zł netto. Renta jest obciążona zajęciami komorniczymi z tytułu długów zaciągniętych w okresie małżeństwa.

(dowód: opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej, k. 84-85, orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, k. 86-88, orzeczenia lekarza ZUS, k. 89-90 i 91-92, orzeczenie o niepełnosprawności, k. 93, orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, k. 94 i 95, zaświadczenie dyrektora gimnazjum, k. 96, zaświadczenie z zasadniczej szkoły zawodowej, k. 97, opinia instytutu, k. 400, 404, 406, zeznania świadków S. R., k. 255, 568v i K. R., k. 256, zeznania powódki, k. 569)

Trwałymi skutkami wypadku dla zdrowia powódki są organiczne zaburzenia osobowości oraz obniżona sprawność intelektualna na poziomie upośledzenia umysłowego lekkiego a także pogorszenie widzenia w oku prawym i zez rozbieżny tego oka. Stały uszczerbek na zdrowiu powódki z tego tytułu wynosi 62 %. Rokowania co do jej powrotu do stanu zdrowia sprzed wypadku są niekorzystne. Powódka cierpi też na przewlekłe zapalenie błony śluzowej żołądka, dyspepsję, zespół jelita drażliwego, zmiany zwyrodnieniowe stawów biodrowych i dolegliwości bólowe lędźwiowego

i piersiowego odcinków kręgosłupa a także ma problemy ginekologiczne, jednakże te schorzenia nie mają związku z wypadkiem. Powódka nie ma padaczki pourazowej.

(dowód: opinia instytutu, k. 405, opinia biegłego J. M., k. 535-546)

Powódka wystąpiła do pozwanego o wypłatę świadczeń należnych jej z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku. Pismem z 5 września 2003 r. pozwany odmówił uwzględnienia jej roszczeń, uznając ją za wyłącznie winną doprowadzenia do wypadku. W dniu 18 stycznia 2005 r. pozwany zrewidował swoje stanowisko i uznał swoją odpowiedzialność co do zasady, ale przyjął 70 % przyczynienia powódki do powstania szkody. W związku z tym w dniu 22 marca 2005 r. przyznał i wypłacił powódce 9.000 zł jako bezsporną część zadośćuczynienia. Pismem z 3 czerwca 2005 r. przyznał jej zadośćuczynienie w wysokości 60.000 zł. Po pomniejszeniu go o przyczynienie i wypłaconą już część świadczenia wypłacił 9.000 zł. Pismem z 6 lipca 2009 r. powódka odwołała się od stanowiska pozwanego, kwestionując wysokość zadośćuczynienia i stopień swego przyczynienia, w związku z czym zażądała dopłaty 61.200 zł przy uwzględnieniu, że zadośćuczynienie powinno wynosić 120.000 zł, jej przyczynienie wyniosło 40 % a dotąd wypłacono jej 18.000 zł. Pismem z 16 marca 2010 r. pozwany przyznał jej ostateczne zadośćuczynienie w wysokości 90.000 zł, zaakceptował przyczynienie na poziomie 40 % i w związku z tym wypłacił jej 36.000 zł.

(dowód: pisma pozwanego, k. 98-99, 100, 102, 103, 110, 214, pismo powódki, k. 104-109)

Podstawą dla powyższych ustaleń była następująca ocena zgromadzonego materiału.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez jedną stronę i przyznane przez drugą, mając przy tym na uwadze, że przyznania te nie nasuwały żadnych zastrzeżeń.

Wydane w sprawie opinie sądowo – lekarska z 19 października 2015 r. oraz opinia uzupełniająca z 20 kwietnia 2016 r. były w pełni przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy i stanowiły wartościowy materiał dowodowy. Wykonane zostały przez instytut - Katedrę Medycyny Sądowej i Zakład Medycyny Sądowej C. M. im. L. R. w B. (...) M. K. w T., a więc instytut naukowy o ustalonej renomie, dysponujący kadrą o wysokich kwalifikacjach, wykonujący regularnie wiele opinii w dziedzinie medycyny na potrzeby tut. Sądu oraz innych sądów i prokuratur. Przedmiotowe opinie zostały sporządzone zgodnie z tezami dowodowymi Sądu, w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Są spójne, logiczne i zrozumiałe. W sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń zostały w nich uzasadnione podstawy, które doprowadziły do końcowych wniosków. Wszelkie wątpliwości związane z treścią opinii głównej zostały rozwiane w opinii uzupełniającej i opinii biegłego J. M..

Sąd oddalił wniosek powódki o uzupełnienie opinii instytutu w zakresie ginekologii (k. 569), gdyż nie uściła ona zaliczki na związane z tym koszty oraz nie przedstawiła wyników badań, które były konieczne do wydania opinii uzupełniającej.

Opinie biegłych lekarza neurologa J. M. i inżyniera K. W. również stanowiły wartościowy materiał o wysokiej mocy dowodowej. Obie zostały sporządzone przez wieloletnich stałych biegłych sądowych a więc specjalistów dysponujących dużą wiedzą i doświadczeniem w swoich dziedzinach wiedzy. Dodatkowo J. M. jest profesorem zwyczajnym, co umacnia przekonanie o jego wysokich kwalifikacjach. Obie opinie udzieliły pełnej odpowiedzi na tezy dowodowe zawarte w postanowieniach dowodowych, zostały sporządzone w sposób wysoce fachowy, były rzetelne i wyczerpujące. Każda z nich była też spójna, logiczna i zrozumiała. W sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń zostały w nich przedstawione przesłanki, które doprowadziły do końcowych wniosków. Opinia J. M. nie była w ogóle kwestionowana przez strony, co dodatkowo przemawiało za jej wysoką wartością dowodową.

Pozwany podważał opinię biegłego K. W., ale nie przedstawił żadnych przekonujących argumentów na poparcie swego stanowiska. Wszystkie przedstawione przez niego wątpliwości albo znajdowały szczegółowe, jasne i przekonujące wyjaśnienie w treści opinii (tor jazdy powódki) albo nie zostały poparte dowodami, które podważyłyby obserwacje biegłego z oględzin miejsca wypadku (zdatność pobocza do jazdy rowerem). Przy czym ta ostatnia kwestia dodatkowo

nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, z przyczyn, które zostaną szczegółowo przedstawione w dalszej części uzasadnienia poświęconej zagadnieniu związku przyczynowego w ramach przyczynienia. Podkreślenia też wymaga, że pozwany zrezygnował z możliwości zadawania biegłemu pytań w toku ustnego wysłuchania. Przemawia to za wnioskiem, że wycofał się ze swoich zarzutów, a więc w istocie zaakceptował opinię.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które zostały wyżej wskazane jako stanowiące podstawę ustaleń. Nie budziły one wątpliwości co do swojej autentyczności i zgodności treści z prawdą. Jednocześnie ich wiarygodność nie była przez żadną ze stron podważana, więc także z tego punktu widzenia nie było podstaw do odmówienia im wiary. Część z dokumentów została dołączona do akt w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałami przez fachowych pełnomocników stron. Te poświadczenia korzystały z domniemania prawnego zgodności treści z prawdą (art. 129 § 3 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c.), które w żadnym wypadku nie zostało obalone.

Część faktów Sąd przyjął na podstawie kopii dokumentów (art. 308 § 1 k.p.c.). Zgodność kopii z oryginałami nie była przez żadną ze stron podważana i nie wywoływała wątpliwości Sądu. Dlatego Sąd uznał je za wiarygodne potwierdzenie istnienia, treści i formy oryginałów, które umożliwiło przeprowadzenie dowodów z samych tych dokumentów, tak jakby w dyspozycji Sądu były ich odpisy.

Zeznania świadków S. R. i K. R. Sąd uznał za godne zaufania w całości. Były one wyważone, konkretne, spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Świadkowie w żadnym momencie swoich relacji nie wyszli poza te okoliczności, które mogły być im znane w związku z ich udziałem w opisywanych zdarzeniach. Zeznawali oszczędnie, ograniczali się do odpowiedzi na pytania. Żaden z nich nie starał się samorzutnie podawać korzystnych dla powódki faktów lub ocen. Przede wszystkim jednak zeznania świadków współgrały zarówno ze sobą, jak i z pozostałym materiałem dowodowym (w szczególności z opinią instytutu), tworząc spójny obraz relacjonowanych zdarzeń.

Zeznania świadka J. G. były pozbawione znaczenia dla sprawy.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla jej rozstrzygnięcia mogły mieć jedynie zeznania powódki i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do jej zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też Sąd zeznania powódki dokładnie zweryfikował przez ich konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Taka ich krytyczna ocena prowadziła do wniosku, że są wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne a przede wszystkim znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz nie budziły wątpliwości z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. Wśród dowodów wspierających zeznania powódki szczególne miejsce zajmowały opinie instytutu. Ich wysoka moc dowodowa czyniła je najbardziej godnym zaufania probierzem wiarygodności tych zeznań.

Sąd zważył, co następuje:

Powódka dochodziła roszczenia odszkodowawczego z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za niemajątkowe szkody na osobie spowodowane ruchem tego pojazdu.

Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego ostatecznie uznał swoją odpowiedzialność odszkodowawczą za wypadek powódki. Nastąpiło to pod rządami ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 950 ze zm.). W art. 15 stanowiła ona, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w postępowaniu, o którym mowa w art. 16, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu. Ustawodawca, wskazując w przytoczonym przepisie jako jedną z podstaw obowiązku wypłaty odszkodowania uznanie swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela w oparciu o wyniki przeprowadzonego przez niego sformalizowanego, określonego ustawą postępowania likwidacyjnego, nadał tej czynności charakter uznania właściwego. Obejmuje ono dwa elementy - zasadę odpowiedzialności oraz wysokość świadczenia do zaakceptowanej przez ubezpieczyciela kwoty. Uznanie takie pociąga za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności

ubezpieczyciela, lecz jedynie dokonane uznanie. Konsekwencją uznania właściwego jest więc zmiana rozkładu ciężaru dowodu. W realiach procesu sądowego z powództwa poszkodowanego przeciw zakładowi ubezpieczeń oznacza to, że powód, któremu ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie, uznając swoją odpowiedzialność za ubezpieczonego sprawcę szkody, może powołać się na uznanie podstaw odpowiedzialności, zaś pozwany ubezpieczyciel, chcąc się zwolnić od odpowiedzialności dowieść musi, że podstawy jego odpowiedzialności jednak nie istnieją (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, OSNC 2015/7-8/88 i z 12 lutego 2016 r., II CSK 251/15, dostępny w zbiorze L.).

Pozwany w toku procesu podtrzymał swoje uznanie roszczenia dokonane w toku postępowania likwidacyjnego. Czyniło to zbędnym prowadzenie postępowania dowodowego, dokonywania ustaleń i rozważań w tym zakresie.

Między stronami sporny był zakres obowiązku pozwanego świadczenia z tytułu zadośćuczynienia w części przewyższającej kwotę objętą uznaniem. Ostatecznie powódka domagała się zadośćuczynienia w łącznej wysokości 220.000 zł. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego uznał zasadność tego roszczenia do 54.000 zł przy przyjęciu 40 % przyczynienia.

W zakresie wysokości zadośćuczynienia decydujące znaczenie ma art. 445 k.c. Przepis ten, nawiązując do art. 444 § 1 k.c., stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Odszkodowanie przewidziane w tym przepisie ma stanowić rekompensatę za niemajątkową szkodę na osobie, określaną przez k.c. jako krzywda. Jej istotą są ujemne przeżycia fizyczne i psychiczne poszkodowanego. Tego rodzaju przeżycia nie dają się w sposób prosty i adekwatny przeliczyć na pieniądze, jednakże orzecznictwo sądów wypracowało pewne kryteria, które są pomocne przy określaniu wysokości zadośćuczynienia w każdym konkretnym przypadku. Przede wszystkim istotne są rodzaj, charakter, czas trwania i intensywność cierpień, zarówno psychicznych jak i fizycznych, następnie trwałość skutków doznanego urazu lub rozstroju zdrowia, wynikające z niego ograniczenia możliwości normalnego funkcjonowania w codziennym życiu, prognozy co do pełnego powrotu do zdrowia i wiek poszkodowanego.

Należy jednak podkreślić, że zadośćuczynienie przysługuje nie tylko osobom, które uświadamiają sobie, odczuwają i świadomie przeżywają swoją krzywdę związaną z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi i innymi skutkami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, ale również tym osobom, które nie są zdolne do tego rodzaju przeżyć. Zadośćuczynienie bowiem należy się pokrzywdzonemu bez względu na jego stan świadomości, stopień rozwoju, czy też stan psychiczny lub umysłowy. Jeśli poszkodowany ze względu na swoje właściwości nie jest w stanie odczuwać krzywdy w ogóle lub w pełni, konieczna jest obiektywizacja oceny skutków uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia i dokonanie jej z perspektywy zwykłego, racjonalnego człowieka (por. M. Safjan, w: K. Pietrzykowski, KC. Komentarz, t. 1, s. 1289; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1980 r., II CR 42/80, dostępny w zbiorze Legalis).

Dodać też trzeba, że zgodnie z powszechnie akceptowanym poglądem, zadośćuczynienie za krzywdę winno mieć ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak jego wysokość musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W wyniku zdarzenia z 11 kwietnia 2002 r. powódka doznała ciężkich obrażeń głowy. Natężenie związanych z tymi obrażeniami nieprzerwanych dolegliwości bólowych przez pierwsze dwa tygodnie było znaczne. W okresie kolejnych czterech tygodni dolegliwości te były średnie, a po upływie tego czasu ulegały one stopniowemu złagodzeniu. Chociaż stały ból bezpośrednio związany z doznanymi obrażeniami głowy już się zakończył, to jednak od dnia wypadku powódka odczuwa okresowe bóle głowy, niekiedy o bardzo dużym nasileniu. Nie ma perspektywy ich ustania. W związku z nimi powódka musi przyjmować leki przeciwbólowe.

Przez pierwsze pół roku po wypadku powódka była w ogóle niezdolna do samodzielnej egzystencji. Po tym czasie wymagała i nadal wymaga częściowej pomocy przy wykonywaniu niektórych czynności. Jest praktycznie niezdolna do pracy, gdyż przy jej ograniczeniach stworzenie dla niej stanowiska pracy jest nierealne.

Od czasu wypadku powódka obawia się jazdy na rowerze, a była to jedyna aktywność fizyczna, którą wcześniej lubiła. Jej obecna otyłość z pewnością w jakimś stopniu wynika także z braku ruchu. Związane z tym niekorzystne implikacje dla jej zdrowia są oczywiste.

Również cierpienia psychiczne powódki były znaczne. Wypadek był dla niej bardzo ciężkim przeżyciem. Wiązał się z wielotygodniowym pobytem w szpitalach najpierw na leczeniu a potem na rehabilitacji. Dla czternastoletniej dziewczynki musiało się to wiązać z olbrzymim stresem. Ujemne przeżycia wiązały się dla niej także z utratą kolegów i koleżanek oraz ze stratą zdolności uczenia się. Przeżywa lęki w sytuacjach, które tego nie uzasadniają, jak brak osób bliskich w pobliżu czy przebywanie w ciemnych pomieszczeniach.

Najpoważniejsza krzywda psychiczna powódki wiąże się jednak ze skutkami uszkodzenia mózgu w postaci organicznych zaburzeń osobowości i upośledzenia umysłowego lekkiego. Tej części krzywdy nie uświadamia sobie ona w pełni (a być może nawet w ogóle) i nie przeżywa jej. Jednak, zgodnie z tym, co wyżej powiedziano, musi być ona wzięta pod uwagę. Wyraża się ona w tym, że osobowość powódki zmieniła się zdecydowanie na niekorzyść; stała się ona podatna na wpływy, bezkrytyczna, przekorna wobec najbliższych, beztroska, bez dystansu, impulsywna, nie ma poczucia odpowiedzialności, brakuje jej wytrwałości, jest roszczeniowa a także wulgarna. W sytuacjach wzburzenia emocjonalnego, w które wpada często z błahych powodów, jest skłonna do agresji fizycznej. To w dużym stopniu utrudnia jej nawiązywanie nowych, prawidłowych relacji społecznych i poważnie zaburza już istniejące. Jednocześnie na skutek zmian osobowości i upośledzenia umysłowego powódka bezpowrotnie utraciła wszystkie perspektywy rozwoju osobistego, które normalnie stoją przed osobą o choćby przeciętnych kompetencjach intelektualnych w dziedzinie edukacji, pracy zawodowej, życia rodzinnego, rozwoju zainteresowań. Została w praktyce pozbawiona możliwości prowadzenia normalnego, dorosłego życia, nawet na intelektualnie najmniej wymagającym poziomie. Nie była w stanie zdobyć zawodu, rozpocząć pracy, jest praktycznie niezdolna do założenia rodziny i wzięcia odpowiedzialności za nią, ma bardzo ograniczone możliwości osiągnięcia osobistych sukcesów w jakiegokolwiek dziedzinie życia.

Powódka nigdy nie wróci do stanu zdrowia sprzed wypadku. W chwili wypadku miała 14, a obecnie ma 29 lat. Jej krzywda związana z wypadkiem trwa więc już piętnaście lat. Według wszelkiego prawdopodobieństwa bóle głowy będą jej towarzyszyć do końca życia. Do śmierci będzie też miała lęki. Przede wszystkim jednak już zawsze będzie osobą niepełnosprawną umysłowo w stopniu lekkim z zaburzeniami osobowości i uzależnioną od pomocy osób trzecich. Dawało to podstawę do uwzględnienia także jej przyszłej krzywdy. Biorąc pod uwagę, iż średnia długość życia kobiet w Polsce wynosi ponad 80 lat, należy przyjąć, iż krzywda powódki będzie się utrzymywać jeszcze przez co najmniej 51 lat.

Podsumowując, krzywdę doznaną przez powódkę na skutek wypadku należało uznać za bardzo znaczną. W ocenie Sądu żądana przez nią suma zadośćuczynienia - 220.000 zł jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 k.c. Jest to kwota, która spełni zarówno funkcję kompensacyjną, jak też – w stosunku do wielkości krzywdy powódki – nie jest nadmierna z punktu widzenia przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa.

Pozwany podniósł w toku procesu zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody. Podstawę prawną tego zarzutu stanowi art. 362 k.c., zgodnie z którym, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić wówczas, gdy miało miejsce jego obiektywnie nieprawidłowe zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi więc o sytuację, gdy szkoda występuje w wyniku współdziałania przynajmniej dwóch przyczyn, z których jedną jest takie zachowanie zobowiązanego do naprawienia szkody, z którym wiąże się odpowiedzialność cywilna, a drugą niewłaściwe zachowanie poszkodowanego (zob. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09 i z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 79/13, dostępne w bazie Lex). Taka sytuacja nie wystąpiła w niniejszej sprawie. Ustalony w niej stan faktyczny prowadził do wniosku, że między zachowaniem powódki a szkodą (wypadkiem) nie ma normalnego związku przyczynowego.

Na gruncie prawa cywilnego kwestię związku przyczynowego reguluje art. 361 § 1 k.c. W myśl tego przepisu, zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Przepis ten konstruuje wymóg adekwatnego związku przyczynowego między danym zdarzeniem a szkodą. Związek przyczynowy między dwoma zdarzeniami zachodzi wówczas, kiedy bez pierwszego z nich drugie nie mogłoby nastąpić.

Jedynym niewłaściwym zachowaniem, jakie można przypisać powódce jest złamanie nakazu poruszania się przy prawej krawędzi jezdni (por. art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym). Jechała ona bowiem ok. 1 do 1,5 m od prawej krawędzi jezdni. Nie ma jednak wcale pewności, że gdyby jechała prawidłowo do wypadku by nie doszło lub jego skutki byłyby mniejsze, gdyż kierowca samochodu zachował się tak, jakby w ogóle nie było jej na drodze i wjechał w nią. Mogłoby to więc nastąpić w każdym miejscu prawego pasa ruchu, także z jego skraju. Poza tym mógłby ją tam przewrócić także sam podmuch przejeżdżającego zbyt blisko z dużą prędkością samochodu. Nie ma zaś dowodów na to, że w takiej sytuacji jej obrażenia byłyby mniejsze. Z ustalonego stanu faktycznego płynie wniosek, że gdyby kierowca samochodu zauważył powódkę w czasie właściwym albo nawet później, ale choć kilka metrów przed zderzeniem, do wypadku by nie doszło, gdyż mógłby podjąć skuteczny manewr obronny. Dlatego wystąpienie skutku w postaci najechania kierowcy samochodu V. na powódkę było wyłącznie wynikiem braku należytego obserwowania przez niego drogi, co spowodowało, że nie dostrzegł powódki w chwili, kiedy znalazła się jego polu widzenia i nie widział jej aż do uderzenia w nią.

Gdyby nawet przyjąć związek przyczynowy między zachowaniem powódki a szkodą, to nie ma on cechy normalności. Oceny czy związek przyczynowy jest „normalny” w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. dokonuje się przez selekcję następstw danego zdarzenia (przyczyny) i eliminację tych, które wystąpiły jako jego skutek jedynie w rezultacie nietypowego zbiegu okoliczności. Następuje to przez ocenę prawdopodobieństwa wystąpienia określonego skutku w normalnym przebiegu zdarzeń. W oparciu o zasady doświadczenia i wiedzy, w tym wynikające z opinii biegłego K. W., stwierdzić należało, że najechanie przez kierowcę samochodu, który porusza się z dozwoloną prędkością, na rowerzystę, mimo że jego potrącenia mógłby z łatwością uniknąć, z pewnością nie jest typowym, zwykłym i oczekiwanym skutkiem poruszania się rowerzysty metr czy półtora metra od krawędzi jezdni. W związku z tym nie może być także mowy o normalnym związku przyczynowym między torem jazdy powódki a szkodą.

W związku z powyższym Sąd uznał, że nie zaistniały przesłanki przyjęcia przyczynienia powódki i nie uwzględnił tego zarzutu. W związku z tym nie było podstaw do obniżenia należnego jej odszkodowania. Ponieważ pozwany do dnia wyrokowania wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia 54.000 zł, przysługiwało jej z tego tytułu dodatkowe 166.000 zł, które Sąd zasądził w punkcie 1 wyroku.

O odsetkach od przyznanego zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (powoływanej dalej jako ustawa). Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Żądanie odsetek od 46.000 zł od dnia wniesienia pozwu było w całości uzasadnione. Pismem z 6 lipca 2009 r. powódka zażądała dopłaty 61.200 zł zadośćuczynienia do wcześniej wypłaconych jej z tego tytułu 18.000 zł (k. 104). W tym dniu

znany był już rozmiar krzywdy powódki, uzasadniający żadaną przez nią kwotę zadośćuczynienia. Wiadomo już było bowiem, że jej obrażenia głowy były bardzo ciężkie, mają poważne i dalekosiężne skutki, a więc krzywda jest znaczna. Zresztą już wcześniej pozwany sam określił uszczerbek na zdrowiu powódki na 55-57%. Wobec tego po upływie dwóch tygodni od otrzymania pisma z 6 lipca 2009 r. pozwany był już w opóźnieniu w zakresie kwoty 61.200 zł. Tym bardziej więc był w opóźnieniu w zakresie kwoty 46.000 w dniu wniesienia pozwu.

W większości uzasadnione było także żądanie odsetek od tej części świadczenia, która została zasądzona na skutek rozszerzenia powództwa (120.000 zł). Powódka domagała się ich od dnia doręczenia pozwanemu pisma z 29 kwietnia 2016 r. rozszerzającego powództwo. Należy przyjąć, że pismo to zostało doręczone pozwanemu najpóźniej piątego dnia od jego wysłania, czyli 4 maja 2015 r. Stosownie do art. 14 ust. 2 ustawy, od tego dnia pozwany miał dwa tygodnie na dokonanie zapłaty. Jeszcze przed rozpoczęciem biegu tego terminu wszystkie uwzględnione przez Sąd aspekty i rozmiar krzywdy powódki były już znane lub dawały się przewidzieć i pozwany, gdyby dochował wymaganej od niego staranności, mógł je wziąć pod uwagę. Wobec tego, po upływie tego terminu, czyli od 19 maja 2016 r. popadł w opóźnienie, za czas którego powódce przysługują odsetki ustawowe za opóźnienie.

W związku z powyższym Sąd uwzględnił żądanie odsetkowe w przeważającej części, orzekając w tym zakresie jak w punkcie 1 wyroku. Natomiast w nieuzasadnionej części żądanie odsetek zostało oddalone w punkcie 2 wyroku.

Powódka zgłosiła także żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu uległa 11 kwietnia 2002 r. Zgodnie z art. 189 k.p.c., powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy a w tym interes prawny. W orzecznictwie sądowym, na bazie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r. (III PZP 34/69, OSNC 1970/12/217) mającej moc zasady prawnej, ukształtował się pogląd, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. W powołanej uchwale Sąd Najwyższy przytoczył dwa podstawowe argumenty przemawiające za przyjęciem takiego stanowiska: po pierwsze, przerwanie biegu przedawnienia, i po drugie, złagodzenie trudności dowodowych powodowanych upływem czasu między wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę a dochodzeniem jej naprawienia. Na skutek nowelizacji regulacji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych i wprowadzenia art. 442¹ § 3 k.c., pierwszy z tych argumentów zdezaktualizował się. Jednakże zachował aktualność drugi z nich. W nowym stanie prawnym kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, kiedy zazwyczaj pojawiają się poważne trudności dowodowe. Dlatego w orzecznictwie przyjmuje się, że pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168 i wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, publ. w zbiorze Lex). Podkreśla się jednak, że ocena, czy powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, może zostać dokonana jedynie z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy, które pozwalają ocenić rzeczywistą potrzebę ochrony sfery prawnej powoda. Wszelkie uogólnienia i poglądy wyrażane w sposób abstrakcyjny są nieuzasadnione.

Powódka, uzasadniając żądanie ustalenia, odwołała się do ogólnego stwierdzenia, że istnieje ryzyko pogorszenia się jej stanu zdrowia w przyszłości, ujawnienia się nowych schorzeń i urazów związanych z wypadkiem (k. 9) oraz do wywodów czysto teoretycznych (k. 242-243). Dokonane w sprawie ustalenia nie potwierdziły tezy powódki, że z dużym prawdopodobieństwem w przyszłości może się ujawnić u niej jakaś całkowicie nowa szkoda, której dochodzenie wymagałoby od niej wykazania wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego. U powódki będą w przyszłości występowały dolegliwości, które jednak już teraz są znane i Sąd je uwzględnił przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Nie będą one nową szkodą tylko zwiększeniem się rozmiarów już powstałej. W związku z tym wyrok w sprawie niniejszej będzie przesądzał co do zasady o istnieniu roszczenia powódki w tym zakresie (art. 365 § 1 k.p.c.). W tej sytuacji roszczenie o ustalenie było bezzasadne z uwagi na brak po stronie powódki interesu prawnego.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. Sąd uznał, że powódka uległa co do nieznacznej części swego żądania, gdyż jej powództwo zostało oddalone jedynie co do niewielkiej części odsetek i co żądania ustalenia, którego drugorzędny i pomocniczy charakter nie budził wątpliwości. W związku z tym Sąd kosztami procesu obciążył w całości pozwanego. Na poniesione przez powódkę koszty złożyły się: opłata od pozwu 2.300 zł, zaliczki na biegłego 3.278,35 zł, wynagrodzenie adwokata 2.400 zł, opłata skarbową 17 zł, czyli razem 7.995,35 zł. Przy czym wynagrodzenie pełnomocnika powódki Sąd określił na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461). Wobec tego Sąd orzekł jak w punkcie 3 wyroku.

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2010 r., nr 90, poz. 594 ze zm.). w zw. z art. 100 zdanie drugie k.p.c. W świetle tej regulacji, pozwany jest zobowiązany do zapłaty na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w P. opłaty należnej od rozszerzonego powództwa, czyli 6.000 zł oraz wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatków na opinię biegłego J. M. w kwocie 1.083,18 zł (k. 558).

SSO Marcin Garcia Fernadez